

Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem (J 13, 34)

Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI do młodych całego świata z okazji XXII ŚDM

Drodzy młodzi,

z okazji XXII Światowego Dnia Młodzieży, który przeżywać będziemy w diecezjach w najbliższą Niedzielę Palmową, chciałbym wam zaproponować rozważenie słów Jezusa: "Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 13, 34).

Czy można kochać?

Każda osoba odczuwa pragnienie, by kochać i być kochaną. Jednakże jak trudno jest kochać, ileż błędów i niepowodzeń wydaje się być wpisanych w miłość! Są i tacy, którzy powątpiewają czy miłość jest w ogóle możliwa. Ale jeśli nawet braki emocjonalne czy uczuciowe rozczarowania mogą doprowadzać do myślenia, że miłość jest jakąś utopią, jakimś nieosiągalnym snem, to czy można się z tym pogodzić? Nie! Miłość jest możliwa i celem tego mego orędzia jest rozbudzenie w każdym z was, którzy jesteście przyszłością i nadzieją ludzkości, ufności w miłość prawdziwą, wierną i silną; miłość, która rodzi pokój i radość; miłość, która łączy osoby, sprawiając, że czują się one wolne we wzajemnym szacunku. Pozwólcie więc, że razem z wami rozważę trzy momenty szlaku "odkrywania" miłości.

Bóg, źródłem miłości

Pierwszy moment dotyczy jedyne źródła prawdziwej miłości: jest nim Bóg. Wyraźnie ukazuje to św. Jan stwierdzając, że "Bóg jest miłością" (J 4, 8.16); nie chce on tym samym powiedzieć jedynie, że Bóg nas kocha, lecz że sama istota Boga jest miłością. Znajdujemy się tutaj wobec najbardziej jasnego objawienia źródła miłości, którym jest tajemnica trynitarna: w Bogu, jednym a w trzech Osobach, gdzie istnieje odwieczna wymiana miłości pomiędzy osobami Ojca i Syna, miłość nie jest jakąś energią czy uczuciem, lecz Osobą, jest Duchem Świętym.

Krzyż Chrystusa objawia całkowicie miłość Boga

W jaki sposób objawia się nam Bóg-Miłość? Jesteśmy tutaj w drugim momencie naszego rozważania. Nawet, jeśli w dziele stworzenia znaki Bożej miłości są jasne, to pełne objawienie wewnętrznej tajemnicy Boga dokonuje się poprzez Wcielenie, kiedy to sam Bóg staje się człowiekiem. W Chrystusie, prawdziwym Bogu i prawdziwym Człowieku, poznaliśmy miłość w całej jej okazałości. Rzeczywiście "prawdziwą nowością Nowego Testamentu – jak napisałem w encyklice *Deus caritas est* – nie są nowe idee, lecz sama postać Chrystusa, który ucieleśnia pojęcia - niesłychany, niebывały realizm" (n. 12). Całkowite i doskonałe objawienie miłości Bożej dokonuje się na Krzyżu, gdzie, jak stwierdza św. Paweł "Bóg okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami" (Rz 5, 8). Każdy z nas może przeto bez ryzyka błędu powiedzieć, że "Chrystus mnie umiłował i samego siebie wydał za mnie" (por. Ef 5, 2). Żadne ludzkie życie, odkupione przez Jego krew, nie jest bezużyteczne czy mało wartościowe, gdyż wszyscy jesteśmy osobiście przez Niego kochani miłością żarliwą i wierną, miłością bez granic. Krzyż, głupstwo dla świata i zgorzenie dla wielu wierzących, dla tych, którzy pozwalają się mu dotknąć aż do głębi swojego istnienia jest "mądrością Bożą"; "to bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi" (por. 1 Kor 1, 24-25). Ukrzyżowany, który po zmartwychwstaniu na zawsze posiada znaki swej męki, uwydatnia właśnie dobitnie "znieszczenia" i kłamstwa na temat Boga,

przybierające idee gwałtu, zemsty czy odrzucenia. Chrystus jest Barankiem Bożym, który bierze na siebie grzech świata i z serca człowieka wykorzenia nienawiść. Oto Jego prawdziwa "rewolucja": miłość.

Kochać bliźniego jak Chrystus nas kocha

Tak oto dotarliśmy do trzeciego momentu naszego rozważania. Na krzyżu Chrystus wydaje okrzyk: "Pragnę" (J 19, 28): objawia tym samym gorące pragnienie miłowania i bycia kochanym przez każdego z nas. Tylko, jeśli zrozumiemy głębię i intensywność tego misterium, uświadomimy sobie konieczność bezzwłocznego ukochania Boga tak, "jak" On nas ukochał. Wymaga to od nas, gdy zajdzie potrzeba, oddania swego życia za braci, wsparci Jego miłością. Już w Starym Testamencie Bóg powiedział: "Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego" (Kpł 19, 18), lecz nowość Chrystusa polega na tym, że kochać tak jak On nas ukochał, znaczy kochać wszystkich, bez różnicy, także wrogów, "do końca" (por. J 13, 1).

Świadkowie miłości Chrystusa

Chciałbym teraz, drodzy młodzi, zatrzymać się na trzech płaszczyznach życia codziennego, gdzie szczególnie jesteście wezwani, by doświadczyć miłości Boga. Pierwszą płaszczyzną jest Kościół, który jest naszą duchową rodziną złożoną ze wszystkich uczniów Chrystusa. Pomni na Jego słowa: "Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali" (J 13, 35), napełniajcie waszym entuzjazmem i waszą miłością działalność parafii, wspólnot, ruchów kościelnych i grup młodzieżowych, do których należycie. Bądźcie gorliwi w poszukiwaniu dobra dla innych i wierni podjętym obowiązkom. Nie wahajcie się wyzrekać z radością niektórych waszych przyjemności, podejmujcie chętnie konieczne ofiary, dawajcie świadectwo waszej wiernej miłości do Jezusa, głosząc Jego Ewangelię, zwłaszcza wśród waszych rówieśników.

Przygotować się do przyszłości

Drugą płaszczyzną, na której jesteście wezwani, by wyrażać miłość i w niej wzrastać, jest wasze przygotowanie do przyszłości, która na was czeka. Jeśli jesteście narzeczonymi, Bóg ma plan miłości dla waszej przyszłości jako pary i jako rodziny; istotne jest więc, abyście go z pomocą Kościoła odkryli, wolni od rozpowszechnionych przesądów, że chrześcijaństwo ze swoimi przykazaniami i zakazami, rzuca przeszkody wobec radości kochania i zabrania szczególnie doświadczenia pełnego szczęścia, jakiego mężczyzna i kobieta szukają we wzajemnej miłości. Miłość mężczyzny i kobiety jest podstawą ludzkiej rodziny a związek stworzony przez mężczyznę i kobietę ma swój fundament w pierwotnym Bożym planie (por. Rdz 2, 18-25). Uczyć się kochać jako para jest cudowną drogą, która wymaga jednak zaangażowanych ćwiczeń. Okres narzeczeństwa, zasadniczy w tworzeniu pary, jest czasem oczekiwania i przygotowania, który winien być przeżywany w czystości gestów i słów. To pozwala dojrzewać w miłości, w zatroskaniu i uwadze skierowanej w stronę drugiego; pomaga ćwiczyć panowanie nad sobą, rozwijać szacunek wobec drugiego, wszystkie cechy prawdziwej miłości, która nie szuka najpierw własnego zaspokojenia ani własnego dobra. We wspólnej modlitwie proście Pana, aby strzegł i wzbogacał waszą miłość oraz oczyszczał ją z wszelkiego egoizmu. Nie wahajcie się szczodrze odpowiedzieć wołaniu Pana, by małżeństwo chrześcijańskie stało się prawdziwym i własnym powołaniem Kościoła. Jednocześnie, drodzy chłopcy i drogie dziewczęta, bądźcie gotowi powiedzieć "tak", jeśli Bóg wezwie was na drogę kapłaństwa służebnego lub życia konsekrowanego. Wasz przykład będzie odważnym umocnieniem dla wielu innych waszych rówieśników, którzy poszukują prawdziwego szczęścia.

Wzrastać w miłości każdego dnia

Trzecia płaszczyzna zaangażowania, która pociąga za sobą miłość to życie codzienne, razem z jego licznymi relacjami. Odnoszę się tu w szczególności do rodziny, szkoły, pracy oraz czasu wolnego. Drodzy młodzi, pielęgnujcie wasze talenty nie tylko, aby zdobyć pozycję społeczną, ale także, aby innym pomagać "wzrastać". Rozwijajcie wasze zdolności nie tylko, aby stać się "konkurencyjni" i "produktywni", ale by być "świadkami miłości". W formacji zawodowej zjednoczcie wysiłki, aby zdobyć wiedzę religijną konieczną do wypełniania waszej misji w sposób odpowiedzialny. W szczególności zachęcam was, byście pogłęбили znajomość społecznej nauki Kościoła, aby jej zasady inspirowały i oświecały waszą działalność w świecie. Duch Święty niechaj uczyni was twórczymi w miłości, wytrwałymi w zadaniach, które podejmujecie i odważnymi w waszych inicjatywach, byście mogli wnieść wasz wkład w tworzenie "cywilizacji miłości". Horyzont miłości jest rzeczywiście bez granic: jest nim cały świat.

"Ośmielić się kochać" naśladowując przykład świętych

Drodzy młodzi, chciałbym zachęcić was, byście "ośmielili się kochać", i nie pragnęli niczego mniej dla waszego życia aniżeli miłości mocnej i pięknej, zdolnej uczynić całe życie radosną realizacją daru z was samych dla Boga i dla braci, na wzór Tego, który przez miłość zwyciężył na zawsze nienawiść i śmierć (por. Ap 5, 13). Miłość jest jedyną siłą zdolną zmienić serce człowieka i całą ludzkość, czyniąc pożytecznymi relacje pomiędzy mężczyznami i kobietami, bogatymi i ubogimi oraz kulturami i cywilizacjami. Świadczy o tym życie Świętych, prawdziwych przyjaciół Boga, którzy są drogą i odbiciem tej pierwotnej miłości. Dołóżcie starań, aby poznać ich lepiej, powierzcie się ich wstawiennictwu, starajcie się żyć jak oni. Ograniczę się do zacytowania Matki Teresy, która ponaglona, by odpowiedzieć na wołanie Chrystusa "Pragnę", wołanie, którym została głęboko poruszona, zaczęła zbierać konających na ulicach Kalkuty w Indiach. Od tamtej chwili jedynym pragnieniem jej życia było to, by gasić pragnienie miłości Jezusa nie słowami, ale konkretnymi czynami, rozpoznając zeszpecone oblicze, spragnione miłości, w twarzach najbardziej ubogich wśród ubogich. Błogosławiona Teresa w praktyce stosowała słowa Pana: "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40). Orędzie tego prostego świadka Bożej miłości ogarnęło cały świat.

Sekret miłości

Każdemu z nas, drodzy przyjaciele, jest dane osiągnąć ten sam stopień miłości, lecz jedynie z nieodzowną pomocą łaski Bożej. W istocie, wyłącznie pomoc Pana pozawala uchronić się od rezygnacji przed tym wielkim zadaniem, jakie mamy do wypełnienia i natchnąć odwagą do realizacji tego, co po ludzku jest nie do pomyślenia. Kontakt z Panem w modlitwie zachowuje nas w pokorze, przypominając, że jesteśmy "słudzy nieużyteczni" (por. Łk 17, 10). Wielką szkołą miłości jest zwłaszcza Eucharystia. Kiedy się regularnie i pobożnie uczestniczy we Mszy Świętej, kiedy w obecności Jezusa Eucharystycznego spędza się długie chwile na adoracji, wówczas łatwiej jest zrozumieć Długość, Szerokość, Wysokość i Głębokość Jego miłości przewyższającej wszelką wiedzę (por. Ef 3, 17-18). Dzielać Chleb Eucharystyczny z braćmi wspólnoty kościelnej jesteśmy przynaglani, aby "w pośpiechu", jak Maryja Dziewica u Elżbiety, przekładać miłość Chrystusa w wielkoduszną służbę wobec braci.

W stronę spotkania w Sydney

Pełne jasności w tym odniesieniu jest napomnienie apostoła Jana: "Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! Po tym poznajemy, że jesteśmy z prawdy" (1J 3, 18-19). Drodzy młodzi, zachęcam was, byście w tym duchu razem z waszymi Biskupami w waszych diecezjach przeżyli najbliższy Światowy Dzień Młodzieży. Stanowi on ważny etap drogi w stronę spotkania w Sydney, którego tematem będą słowa: "Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i staniecie się moimi świadkami" (Dz 1, 8). Niechaj Maryja, Matka Chrystusa i Kościoła, dopomoże wam rozgłosić wszędzie tego krzyk,

który przemienił świat: "Bóg jest miłością!". Towarzyszę wam w modlitwie i z serca błogosławię.

Benedykt XVI